

**Sygn. akt VI ACa 569/19**

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 3 czerwca 2020 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący – Sędzia Jacek Sadowski**

**Sędziowie: Tomasz Pałdyna**

**del. Przemysław Feliga (spr.)**

**Protokolant: Patryk Pałka**

po rozpoznaniu 3 czerwca 2020 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. S. i M. S.

przeciwko Bankowi (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku częściowego Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 maja 2019 r., sygn. akt XXV C 194/18

uchyla zaskarżony wyrok częściowy i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi okręgowemu, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

**Sygn. akt VI ACa 569/19**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem częściowym sądu okręgowego z 13 maja 2019 r. (XXV C 194/18), w sprawie z powództwa D. S. i M. S. przeciwko Bankowi (...) S.A. w W. o zapłatę, oddalono żądanie główne (punkt I pozwu) dotyczące zapłaty 371 261,71 zł i 8 593,62 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

Sąd okręgowy ustalił, że 18 stycznia 2006 r. powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu 420 000 zł, w walucie CHF i rozłożonego na 20 lat. W formularzu wniosku spośród możliwości spłaty w walucie kredytu i w złotych, wybrali tę drugą opcję. Kredyt miał posłużyć do spłacenia 5 wcześniej zaciągniętych kredytów w innych bankach, w tym kredytu indeksowanego do CHF udzielonego przez G. M. Bank. We wniosku wskazano kurs kupna waluty z dnia złożenia wniosku – 2,4303 zł za 1 CHF.

Sąd I instancji zrekonstruował, że powód jest agentem ubezpieczeniowym, w dacie zawarcia umowy i obecnie prowadził działalność gospodarczą w tym zakresie. Należności spłacone zaciągniętym kredytem powstały w związku z zakupem działki i budowy domu jednorodzinnego, który jednak nie służy powodowi do prowadzenia działalności gospodarczej. Powódka jest nauczycielką języka polskiego, obecnie na emeryturze. Starając się o kredyt powodowie uzyskali informację, że nie mają zdolności kredytowej dla kredytu w PLN a jedynie w CHF. Przed zwróceniem się do

pozwanego próbowali uzyskać kredyt w (...). Kredyt indeksowany do CHF został zaciągnięty w 2004 r. Poszczególne warunki umowy nie były przez nich negocjowane.

24 stycznia 2006 r. powodowie oraz Bank (...) S.A. (poprzednik prawny pozwanego) zawarli umowę kredytu. Pozwany udzielił powodom kredytu w kwocie 172818,17 CHF z przeznaczeniem na spłatę należności wskazanych we wniosku, a częściowo na cel dowolny.

Sąd okręgowy ustalił, że zgodnie z załącznikiem nr 6 stanowiącym integralną część umowy wypłata miała nastąpić w PLN, po przeliczeniu z CHF według kursu kupna walut określonego w tabeli kursów obowiązującego w dniu uruchomienia środków. Pełna wysokość wypłacanej kwoty w PLN miała zostać określona w dniu wypłaty, ewentualne różnice na korzyść kredytobiorcy (w porównaniu do kursu z dnia zawarcia umowy miała zostać przekazana na konto powodów). Spłata miała następować w PLN według kursu sprzedaży z dnia dokonania wpłaty. Załącznik nr 6 zawierał oświadczenie o znajomości zagadnienia ryzyka walutowego po wyjaśnieniu go przez bank. Ponadto, zawierał przykładowe wyliczenie dla kwoty 40 000 CHF – równowartości 100000 zł przy założonym kursie 2,5 zł. Przykład miał postać tabeli wskazującej poziom salda i wysokości rat kredytu przy kursie 2,5 zł, 2,6 zł, 3,0 zł, 3,25 zł, 3,5 zł i 4,0 zł. W umowie ani w regulaminie nie ma żadnej wzmianki o sposobie ustalania kursów poszczególnych walut. Strony umówiły się na zmienne oprocentowanie wyliczone według zmiennej stawki LIBOR dla okresów sześciomiesięcznych i stałej marży banku wynoszącej 3,9% (po wpisaniu hipoteki 3,0%) na dzień sporządzenia umowy wynosiło 5,06 % (§ 4 umowy). Użyte w umowie oznaczenie LIBOR oznacza stawkę LIBOR (London Interbank Offered Rate) dla terminów 1M, 3 M, 6M, 12M z rynku międzybankowego, podawaną na stronie (...) 01 serwisu (...) z godziny 11.00 czasu londyńskiego, ustalana przez B. A. (...), przyjęta w banku jako stopa referencyjna, dla potrzeb ustalania oprocentowania kredytów w walutach wymiennalnych (§1 pkt. 10 umowy). Umówiona prowizja wyniosła 1728,18 CHF i została potrącona z kwoty kredytu. W regulaminie określono LIBOR, jako stopę procentową po jakiej banki są skłonne udzielić pożyczek w danej walucie wymiennalnej innym bankom, ustalana w dni robocze ok. godz. 11 czasu londyńskiego przez grupę największych banków (B. A.) podawana na stronie LIBOR serwisu (...), stosowana w banku, jako stopa referencyjna do ustalania oprocentowania kredytów w walutach wymiennalnych (§ 2 pkt. 9 regulaminu). 9 stycznia 2017 r. strony podpisały aneks nr (...) do umowy przewidujący możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w CHF poprzez wpłaty bezgotówkowe na rachunek prowadzony w banku. Za podpisanie aneksu bank pobrał 150 zł tytułem opłaty. Pozwany wypłacił powodom na podstawie umowy kredytu umówioną kwotę CHF po kursie 24129 zł, co stanowiło 416992,96 PLN. Powodowie spłacili od 15 stycznia 2007 r. 371261,71 zł oraz 8593,62 CHF. Stopa procentowa odsetek wahała się od 5,0533 % (styczeń 2006) do 2,2714 % (luty 2015). Od daty zawarcia umowy kurs CHF znacznie wzrósł, co spowodowało wzrost rat i salda zadłużenia. Zamiast oczekiwanych 28000 -3000 zł rata sięgnęła niemal 4000 zł, co oznaczało wzrost obciążenia dla powodów. 14 maja 1999 r. bank (...) S.A. (poprzednik prawny pozwanego) uzyskał zezwolenie dewizowe w zakresie obrotu depozytowego i kredytowego.

Sąd I instancji zważył, że powodowie **zgłosili dwa alternatywne roszczenia procesowe**. Pierwsze, dotyczyło zapłaty kwot wpłaconych tytułem wykonania umowy kredytowej przy założeniu, że jest ona nieważna. Drugie dotyczyło zapłaty części tych środków, jako nadpłaty wynikającej z abuzywności niektórych postanowień umowy. Stosownie do art. 317 § 1 k.p.c. sąd może wydać wyrok częściowy, jeżeli nadaje się do rozstrzygnięcia tylko część żądania lub niektóre z żądań pozwu; to samo dotyczy powództwa wzajemnego. W ocenie sądu okręgowego kwestia ważności umowy, a co jest z tym związane - pierwszego z żądań ewentualnych - nadawała się do rozstrzygnięcia już po pierwszej rozprawie. Sąd I instancji uznał, że przedstawienie stanowiska co do ważności umowy (zwłaszcza wobec podniesionych przez sąd okoliczności znanych z urzędu) już na tym etapie będzie stanowić wyraz lojalności procesowej sądu, wobec stron postępowania.

Według sądu okręgowego, główne żądanie pozwu opierało się na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się zwłaszcza do nienależnego świadczenia, przy czym zgodnie z art. 410 §1 i 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca

do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W ocenie sądu okręgowego nie ma podstaw do stwierdzenia nieważności umowy opisanej w pozwie. Tym samym roszczenie o zwrot całości świadczenia spełnionego na podstawie tej umowy nie powstało.

Sąd I instancji zważył, że zgodnie z art. 58 § 1 i 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo z zasadami współżycia społecznego. Umowa zawarta pomiędzy powodami, a pozwanym nie jest sprzeczna z bezwzględnie obowiązującym przepisami ustawowymi. Według sądu okręgowego, powyższa umowa nie sprzeciwia się przepisowi art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Powodowie podnosili, że niedopuszczalne jest żądanie przez bank zapłaty innej kwoty niż ta, na jaką kredyt został udzielony. Takie stanowisko jest trafne w przypadku umów zawieranych w walucie polskiej. Tymczasem, sporna umowa kredytowa, jako walutę kredytu wskazuje franka szwajcarskiego. Mimo, przeliczenia kredytu na walutę polską taka umowa jest ekonomicznym równoważnikiem kredytu w walucie obcej. Wyrażenie wierzitelności wynikającej z umowy kredytowej w walucie obcej pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie, jak w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF umowa kredytu denominowanego uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy.

Umowa kredytu denominowanego jest rodzajem umowy kredytu zawartej w walucie obcej z dodatkowymi elementami w postaci obowiązkowego przeliczenia świadczenia przy wypłacie na złotówki i spłaty w złotówkach. W przypadku kredytu walutowego wypłata i spłata kredytu następowałaby w obcej walucie. W kredycie denominowanym, mimo wyrażenia wierzitelności w walucie obcej wypłata i spłata kredytu następuje w złotówkach. Opierając się na występujących w obrocie umowach można wskazać kilka wariantów wypłaty i spłaty kredytu. Przykładowo należność w walucie obcej może zostać przeliczona według kursu negocjowanego pomiędzy stronami umowy w dacie wypłaty, według kursu średniego NBP lub innego kursu określanego przez NBP lub według obowiązującej w dacie wypłaty (spłaty) tabeli kursów ustalanych przez bank. Każdy z tych wariantów przy określeniu świadczenia banku odwołuje się do zdarzenia przyszłego w postaci kursów waluty w dacie wypłaty kredytu, co oznacza, że w chwili zawarcia umowy brak jest podstaw do pełnego określenia świadczenia banku złotówkach. Oznacza to, że powodowie (jak również inni kredytobiorcy) nie byli w stanie określić jaka kwota PLN zostanie im przelana na konto, ani po jakim kursie ta kwota zostanie im wypłacona. Co więcej, mimo wskazania franków jako waluty kredytu zgodnie z postanowieniami umowy nie służyło im roszczenie o wypłatę kwoty w CHF, ale w PLN. Z podobnymi skutkami ekonomicznymi kredytobiorca miałby do czynienia, w przypadku kredytu wypłacanego w walucie, która dalej musiałaby zostać wymieniona po aktualnym kursie. Sąd okręgowy zważył, że znane mu są poglądy wskazujące na nieważność umów kredytu denominowanego, już z tej przyczyny (wyrok SA w Białymstoku I ACa 674/17, D. Krajewski Charakter prawny typowej umowy o kredyt denominowany do waluty innej niż waluta polska Monitor Prawniczy 2017 Nr 21 i 22), jednak poglądy te trudno uznać za przekonujące. Zdaniem sądu I instancji, nic nie stoi na przeszkodzie, aby konstrukcją kredytu denominowanego uznać za dopuszczalną w świetle zasady swobody umów. Model ekonomiczny takiej umowy jest zrozumiały: kredytobiorca uzyskuje kredyt oprocentowany z założenia niższymi stawkami referencyjnymi przewidzianymi dla waluty szwajcarskiej w walucie, w której reguluje swoje zobowiązania. Natomiast, bank uzyskuje możliwość zabezpieczenia kredytu, w oparciu o depozyty zgromadzone w PLN, czym zwiększa akcję kredytową, a w konsekwencji także przychody odsetkowe. Kredytobiorca jest narażony na ryzyko kursowe, jak w przypadku klasycznego kredytu walutowego i korzysta również, jak w przypadku tego kredytu z niższego oprocentowania.

Według sądu okręgowego, ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego - ustawa z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 r., nr 165, poz. 984) oraz ustawa z 23 marca 2017 r. o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 r., poz. 819). W ocenie sądu I instancji, jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 58 § 1 k.c. nieważności umów tego rodzaju: żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne. Kwestia ustalania wysokości kursów wypłaty i spłaty, w

szczególności tzw. spreadów walutowych, niejednokrotnie podkreślana w orzecznictwie – nie wpływa w tym wypadku na ważność całej umowy. Nawet w razie wyeliminowania klauzul przeliczeniowych umowa może być kontynuowana jako umowa kredytu walutowego.

Według sądu okręgowego umowa kredytowa nie była sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 k.c., statuującym zasadę nominalizmu, a więc obowiązku wyrażania wartości świadczeń pieniężnych wyłącznie w pieniądzu polskim. Banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych, zaś poprzednik prawny powoda na podstawie wcześniejszych regulacji uzyskał zezwolenie indywidualne. W ocenie sądu I instancji nie można mówić w sprawie niniejszej o naruszeniu art. 353<sup>(1)</sup> k.c. Zgodnie z jego brzmieniem, strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia, możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby trzeciej. Jednak, w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. W doktrynie stwierdzenie nie budzi wątpliwości. Gdyby, oznaczenia miał dokonać dłużnik, według swego swobodnego uznania, nie byłoby żadnego zobowiązania. Gdyby, miał go dokonać wierzyciel, umowa byłaby niemoralna, gdyż dłużnik byłby zdany na łaskę i niełaskę wierzyciela (R. Longchamps de Berier, Zobowiązania, Lwów 1938, s. 157). W ocenie sądu okręgowego, za sprzeczne naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, zaś sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach, zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę. W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał za nieskuteczne prawnie postanowienia umowy pozwalające na dowolną zmianę regulaminu rachunku bankowego ( uchwała 7 sędziów SN z 22 maja 1991 r. III CZP 15/91), natomiast dowolne określanie wysokości odsetek w czasie trwania stosunku prawnego jest sprzeczne z zasadami słuszności kontraktowej i w konsekwencji dla skutecznego zastrzeżenia możliwości jednostronnej zmiany tych odsetek zastrzeżł konieczność wskazania konkretnych okoliczności, od których ta zmiana jest uzależniona. Bez tego warunku umowa byłaby nieważna ze względu na naruszenie zasad współżycia społecznego (uchwała 7 sędziów SN z 6 marca 1992 r. III CZP 141/91).

Według sądu I instancji modyfikacja świadczenia przez bank, zgodnie z ustalaną przez niego tabelą kursów, nie pozwala na przyjęcie, że bank zupełnie dowolnie określa świadczenie dłużnika, a więc że ze względu na brak konsensu nie doszło do zawarcia umowy. Powyższe mogłoby być uznane za trafne, gdyby bank w świetle umowy, uzyskał pełną swobodę określania zobowiązania powodów. Tymczasem, strony precyzyjnie oznaczyły wysokość świadczenia we franku szwajcarskim. W świetle postanowień stron, istnieją zatem obiektywne przesłanki do określenia świadczenia. Kwestia przeliczenia na złotówki nie została przy tym określona wystarczająco precyzyjnie, co podkreślił już SN uznając niejednokrotnie tego rodzaju klauzule za abuzywne.

W ocenie sądu I instancji, umowa jest również należycie sformułowana z punktu widzenia tzw. zasady oznaczoności świadczenia w części dotyczącej odsetek. Strony w umowie wskazały na zmienne oprocentowanie kredytu. Na stopę procentową miał się składać każdorazowo stopa referencyjna LIBOR 6M (CHF) oraz stała marża banku określona na 3,90% - w dniu zawarcia umowy tak obliczona stopa procentowa wynosiła 5,06 % rocznie (§4 umowy, k. 19). Stawki LIBOR są powszechnie dostępne, ogłaszane w prasie i Internecie, a są ustalane niezależnie od pozwanego banku. Odwołanie się do nich miało gwarantować dostosowanie stopy procentowej kredytu do aktualnych warunków rynkowych – przy zapewnieniu stałości zysku banku, a więc i w pewnym stopniu kosztu kredytu dla kredytobiorcy. O ile zatem stwierdzenie, że bank, przynajmniej w istotnym zakresie, mógł wpływać na stosowany w obsłudze kredytu kurs CHF jest uzasadnione, to zmiana wysokości oprocentowania była już od niego niezależna. Wyraźnie wskazano warunki zmiany oprocentowania, co odpowiada nie tylko aktualnym regulacjom Prawa bankowego (art. 69 nie obowiązujący jeszcze w dzisiejszym brzmieniu w dacie zawarcia umowy), ale i wymogom sformułowanym w orzecznictwie (uchwała 7 sędziów SN z 6 marca 1992 r. III CZP 141/91). W przypadku umowy kredytowej zawartej przez powodów, nie sposób jest również uznać jej za nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami

współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Według sądu I instancji powodowie nie powołali się na konkretne zasady, zaś uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (wyrok SN z 28 stycznia 2016 r. I CSK 16/15). W takim wyjątkowym stanie faktycznym zapadł prawomocny wyrok sądu okręgowego z 4 października 2017 r. (...). Umowa została uznana za nieważną, ze względu na naruszenie zasad współzycia społecznego na etapie poprzedzającym zawarcie umowy. Bank pozwany w tamtej sprawie wykroczył przeciwko obowiązkom informacyjnym i wskazał krótkoterminowy kredyt walutowy jako najlepszy sposób sfinansowania potrzeb kredytobiorców, przy czym zapewnienie to okazało się zdecydowanie odbiegać od rzeczywistości ekonomicznej, nawet w porównaniu z kredytami złotowymi tego samego banku. Zdaniem sądu I instancji, rozważana w sprawie niniejszej umowa kredytu denominowanego do CHF nie sprzeciwia się zasadom współzycia społecznego. Umowy tego rodzaju wiążą się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w CHF.

Sąd okręgowy, rozważył również podniesioną przez powodów kwestię pouczenia o ryzyku kursowym. Bez wątplenia powodom przysługuje status konsumentów. Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Sąd okręgowy zważył, że w wyroku C-186/17 TSUE wskazał, że: 1) artykuł 4 ust. 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że pojęcie „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu obejmuje warunek umowny, taki jak ten rozpatrywany w postępowaniu głównym, ujęty w umowie o kredyt w walucie obcej, który nie był indywidualnie negocjowany i na mocy którego kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty, w wypadku gdy warunek ten określa podstawowe świadczenie charakteryzujące tę umowę. W konsekwencji warunku tego nie można uznać za nieuczciwy, o ile jest on wyrażony prostym i zrozumiałym językiem. 2) artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować, potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. 3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczonoego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.

Sąd okręgowy na podstawie powyższego uznał, że w przypadku umów kredytowych wyrażonych we franku szwajcarskim na banku ciąży obowiązek informacyjny wynikający już z art. 4 ust. 2 Dyrektywy, którego odpowiednikiem w prawie polskim jest art. 385<sup>1</sup> §1 zd. 2 k.c. Realizacja tego obowiązku nie może odbywać się wyłącznie poprzez wskazanie istnienia samego ryzyka kursowego, ale powinno dawać pełne, na chwilę zawarcia umowy, podstawy do określenia przez konsumenta skutków ekonomicznych zawarcia umowy. Niewywiązanie się z tego obowiązku w przypadku postanowień określających główne świadczenia stron może skutkować uznaniem ich za abuzywne, a w konsekwencji prowadzić do nieważności umowy. Zdaniem sądu okręgowego, odpowiedzialność na zasadach ogólnych producenta i sprzedawcy ponoszonej za szkodę powstałą wskutek niedostatecznego ostrzeżenia nabywcy o grożącym mu niebezpieczeństwie związanym z użyciem nabywanej rzeczy, oraz wskutek niezapewnienia

kupującemu równoczesnego nabycia lub skorzystania z właściwych urządzeń ochronnych - ze względu na ich niedostępność w ogólnym obrocie handlowym. Na producencie wytwarzającym wysoce szkodliwe trucizny spoczywa obowiązek zamieszczenia takiego ostrzeżenia, aby stosujący mógł z łatwością przekonać się, że preparat stanowi nie środek niebezpieczny, ale grożący śmiercią. Ostrzeżenie takie powinno być sformułowane w sposób dostatecznie jasny i odróżniający ogólną szkodliwość w potocznym rozumieniu tego słowa od szkodliwości, z którą może się łączyć utrata życia (wyrok SN z 28 czerwca 1972 r., II CR 218/72). Zatem wszelkie informacje dotyczące zagrożenia powstania szkody muszą być adekwatne do jej rodzaju i potencjalnej wysokości. Natomiast Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznając pewien rodzaj reklamy za sprzeczną z dobrymi obyczajami a tym samym za nieuczciwą praktykę rynkową zwrócił uwagę, że konsumenci krajowi nie osiągnęli jeszcze poziomu wyrobienia charakterystycznego dla krajów o długiej tradycji ochrony konsumenckiej. Istotą pojęcia dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek dla drugiego człowieka. W stosunkach z konsumentami powinien on wyrażać się właściwym informowaniem o przysługujących uprawnieniach, niewykorzystywaniu uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty i rzetelnym traktowaniu partnerów umów. Za spreczne z dobrymi obyczajami można uznać działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołaniu błędnego przekonania u konsumenta, a także wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. (wyrok SOKiK z 23 lutego 2006 r. XVII Ama 118/04). Dlatego też zakres istotnych informacji należy określać, także w kontekście poziomu wiedzy konsumentów o produktach danego rodzaju.

Sąd okręgowy zważył, że powodowie zarzucali pozwanemu brak przedstawienia rzetelnej informacji o ryzyku związanym z produktem, w szczególności, że kwota zadłużenia zależy nie tylko od wysokości kredytu, ale i od kursu waluty - np. poprzez przedstawienie wpływu wzrostu kursu na wysokość zadłużenia i wysokość raty przy uwzględnieniu kwoty udzielonego im kredytu. Przekazane im informacje nie obejmowały spreadu, jako elementu wpływającego na wysokość ich zobowiązania. Według sądu I instancji produkty finansowe, w ich liczbie kredyty walutowe, są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość nieuzyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów - w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu, w razie podniesienia stóp procentowych (np. stawki WIBOR). W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej, pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia. Właśnie ten czynnik, ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu. W takiej sytuacji kwestia przekazania odpowiedniej informacji dla przyszłego kredytobiorcy jest zasadnicza. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie o zakres niezbędnej informacji, jaką przy zawarciu umowy powinien przekazać bank. Sąd I instancji uznał, że w dacie udzielania kredytu nie istniały prawne regulacje dotyczące szczegółowego poziomu informacji wymaganego dla zawarcia umowy kredytu hipotecznego w walucie obcej. Obowiązujące już w dacie zawarcia umowy przepisy dotyczące kredytu konsumenckiego wyraźnie wykluczały zastosowanie ich do kredytu hipotecznego. Nawet w ustawie o kredycie konsumenckim, ustawodawca nie nakazywał uwzględnienia kursu walut przy określaniu kosztów kredytu.

Kredyt w walucie obcej nie może być traktowany jako instrument finansowy, dlatego też nie podlegał on nigdy restrykcyjnym regulacjom dyrektywy (...) (wyrok TSUE z 3 grudnia 2015 r. C -312/14 (...) Bank (...) vs. L.). Natomiast rozważając problematykę kredytu w walucie obcej TSUE w wyroku z 20 września 2017 r. C-186/17 stwierdził, iż kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunków umowy, zgodnie z którym kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty. Orzeczenie to zapadło przy rozstrzygnięciu pytania prejudycjalnego

dotyczącego zastosowania dyrektywy 93/13/EWG dotyczącej klauzul abuzywnych, jednak przytoczona teza, choć nader ogólna, może stanowić punkt wyjścia dla rozważań również w sprawie niniejszej.

Według sądu okręgowego, ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Ponieważ wyliczenie poszczególnych rat z rozbiciem ich na część kapitałową i odsetkową (tzw. harmonogram spłaty) następuje w walucie, a w przypadku powoda raty były równe (w CHF), wysokość spłaty w złotychkach, jako iloczyn kwoty w CHF i kursu zmienia się razem z tym kursem. Jeżeli przykładowo wymagalność pierwszej raty następuje przy kursie 2,40 PLN za 1 CHF, a rata wynosi 1000 CHF, to jej wysokość wyniesie 2400 zł. Jeśli natomiast kurs wzrośnie do 3,10, to wysokość raty zwiększy się do 3100 zł, proporcjonalnie do wysokości kursu. W analogiczny sposób, wysokość raty może się również zmniejszyć. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek zwiększenia się wysokości raty nie będzie on jej w stanie zapłacić. Wskazana tu zmiana wysokości raty może na przykład oznaczać, że kredytobiorca będzie musiał wydać nie 1/3, ale połowę swoich miesięcznych dochodów. Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty (w PLN). Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było niwelowane spadkiem stopy procentowej. Saldo zadłużenia staje się istotne przy sprzedaży nieruchomości lub przy wypowiedzeniu umowy – wiążącym się zazwyczaj z przewalutowaniem po bieżącym kursie. Przy wskazanym wyżej wzroście kursu, mimo uiszczania rat przez rok okazuje się, że wysokość kredytu pozostającego do spłaty nie zmalała, ale wzrosła (w PLN). Nierzadko okazuje się, że mimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje dwukrotność udzielonej kwoty. Ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotychkach, w którym kwota do pozostała zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Dla wielu osób właśnie ta cecha kredytu walutowego stanowiła największe zaskoczenie. W ocenie sądu I instancji te dwa elementy mają największe znaczenie dla ewentualnego naruszenia interesów konsumenta. Zwiększenie raty kredytu i jego salda w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy. Jeśli kurs waluty przekroczy określony (podany przez bank) poziom, to kredyt stanie się nieopłacalny (w porównaniu do kredytu w walucie krajowej), zaś w wypadkach skrajnych doprowadzi kredytobiorcę do katastrofy finansowej. Z tego punktu widzenia szereg informacji technicznych, jak np. sposób finansowania kredytów przez bank, wysokość jego pozycji walutowej etc. nie będzie miała znaczenia dla powstania ewentualnej szkody. Wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ, przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci konkretnych kwot - wskazanych tu wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty – należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Za informacje istotne w przypadku kredytu powiązanego z kursem waluty należało uznać w pierwszym rzędzie możliwy do przewidzenia kurs waluty i wynikające z niego wysokość raty miesięcznej i pozostającego do spłaty salda kredytu. Dla oceny prawidłowości działania pozwanego banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy. Mimo, że istnieje dziedzina wiedzy zajmująca się badaniem kursów rynkowych różnych walorów (analiza techniczna), to prawidłowe określenie kursu jakiegoś waloru w konkretnej dacie w przyszłości należy uznać za graniczące z niemożliwością. Banki – jak i inni uczestnicy rynku walutowego – posiadały pewne scenariusze czy prognozy rozwoju sytuacji na poszczególnych rynkach. Skorzystanie z nich w dniu dzisiejszym należy uznać za utrudnione – m.in. ze względu na możliwość powoływania się na tajemnice przedsiębiorstwa. W tej sytuacji sąd I instancji mógł oprzeć się jedynie na znanych mu z urzędu zmianach kursu CHF (wykres rysunkowy stanowi załącznik do uzasadnienia) oraz zasadach życiowego doświadczenia. Według sądu okręgowego, analiza wykresu pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze najwyższy kurs CHF wobec PLN (według NBP) wystąpił na początku 2004 r. i wyniósł 3,11 PLN (kurs miesięczny wyniósł 3,08 PLN). Po drugie najniższy kurs wyniósł ok. 2,21 zł i miało to miejsce w 2001 r. Odległość czasowa obu ekstremalnych kursów to nieco ponad 5 lat – odstęp dość krótki w porównaniu przewidywanym trzydziestoletnim okresem trwania umowy kredytowej. Skoro więc w krótkiej perspektywie kurs mieścił się pomiędzy dwiema skrajnymi wartościami, to badając ryzyko związane ze zmiennością należy uwzględnić możliwość ponownego osiągnięcia przez kurs każdej z tych dwóch wartości. Innymi słowy dające się przewidzieć ryzyko walutowe należy określić przez maksymalny dotychczasowy

kurs wynoszący ok. 3,11 zł. Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty – mimo iż łatwa do ustalenia – nie jest powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji, minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. Dopiero podanie tych informacji zdaniem sądu okręgowego jest na tyle jasne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 20 % zamiast na 50%) w oczywisty sposób wpływa na decyzję o zawarciu umowy w CHF zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia konsumenta dodatkowy koszt kredytu – ponad odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank. W ocenie sądu I instancji, nikt działający racjonalnie nie zgodzi się na poniesienie 50 % ceny, która nie zostanie zrekompensowana dodatkowymi korzyściami. Przy niskim wzroście kursu wzrost rat jest rekompensowany niższym oprocentowaniem: innymi słowy nawet po realizacji ryzyka kursowego kredyt w CHF nadal będzie korzystniejszy niż wyżej oprocentowany w PLN. Regulacje obowiązujące w dacie zawarcia umowy nie wymagały podawania dalej idących ostrzeżeń. Obowiązki nakładane na podmioty prawa przez ustawę nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Doszukiwanie się np. obowiązku ostrzeżeń o określonej treści (jak w przypadku leków) czy formie graficznej (jak w obecnej regulacji dotyczącej wyrobów tytoniowych) nie miało wówczas podstawy prawnej – lecz z pewnością byłoby pożądanym. Chociaż, praktyka informowania klientów o ryzyku walutowym była różnorodna, to sposób pouczenia prezentowany przez pozwany bank należy określić jako zadowalający w dacie zawarcia umowy. Bank przedstawiał klientom informacje o wysokości raty i salda zadłużenia w zależności od rosnącego kursu franka. Ta sama kwota kredytu została przeliczona – przez wyliczenie raty miesięcznej i salda zadłużenia przy kursie 2 PLN, 2,50 PLN, 3,0 PLN, 3,50 PLN a nawet 4,0 PLN za 1 CHF. Takie oświadczenie otrzymywali klienci tego banku już w 2006 r., co sądowi okręgowemu wiadomo z urzędu. Podanie takiego przeliczenia dla wzorcowej kwoty kredytu (25 000 CHF) pozwala w bardzo łatwy sposób zwrócić uwagę na możliwość zwiększenia się kursu oraz obciążeń powodów związanych z obsługą kredytu. Spośród pouczeń poddanych ocenie sądu okręgowego w innych sprawach, pouczenie udzielone powodowi jest najbliższe optymalnemu. Sąd I instancji podzielił argumenty powodów wskazujące, że pouczenie pozwanego banku nie było jednak idealne. Nie odnosiło się do kwoty kredytu udzielonego powodowi. W dobie elektronicznego przetwarzania informacji wygenerowanie takiego pouczenia nie stanowiłoby żadnego problemu dla banku. Przekazanie informacji odwołujących się do znanych kredytobiorcom wartości z pewnością miałyby większą wartość informacyjną. Po drugie, istotnie w pouczeniu banku próżno szukać informacji o powiększeniu salda zadłużenia na skutek przeliczenia franków na złotówki przy użyciu spreadu (w porównaniu z kursem średnim NBP powodowie w chwili przeliczenia zostali zobowiązani do zwrotu ponad 10 000 zł wyższej kwoty w złotych aniżeli faktycznie otrzymali). Jednak, podane mankamenty nie przesłaniają zasadniczego niebezpieczeństwa ekonomicznego wynikającego z odniesienia kredytu do waluty obcej, to jest ryzyka kursowego. W tym zakresie pouczenie banku – nawet po upływie 13 lat i uzyskania wiedzy o faktycznych zmianach kursu w tym okresie – zdaniem sądu I instancji należy uznać za wystarczające. Kurs franka tylko na krótko przekroczył barierę 4.0 zł wskazaną w tym pouczeniu. Pominięcie przekazanych przez bank informacji przy podejmowaniu decyzji o zawarciu umowy, może zatem obciążać jedynie kredytobiorców.

Reasumując, sąd okręgowy uznał umowę za sformułowaną w sposób jednoznaczny (w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego) oraz jasnym i zrozumiałym językiem (w rozumieniu dyrektywy). Zatem z tej przyczyny nie sposób uznać za abuzywny którekolwiek z postanowień określających główne świadczenia umowy. Zatem nawet przyjmując, że zastosowanie sankcji określonej w art. 385<sup>1</sup>§1 k.c. do postanowienia określającego główne świadczenia stron skutkuje nieważnością tej umowy (który to pogląd zdają się podzielać powodowie), w sprawie niniejszej nie zachodzą podstawy do stwierdzenia takiej nieważności.

Apelacja z 18 czerwca 2019 r. powodowie zaskarżyli powyższy wyrok w całości, zarzucając:



1. naruszenie art. 317 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku częściowego rozstrzygającego w przedmiocie żądania głównego pozwu (pkt I pozwu) dotyczącego zapłaty kwot 371261,71 zł oraz 8.593,62 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, podczas gdy wydaniu wyrokowi częściowego w tym przedmiocie sprzeciwia się związek zachodzący pomiędzy żądaniem zawartym w punkcie I pozwu oraz w punkcie II pozwu, który nie polega na przedmiotowej kumulacji roszczeń (niedopuszczalne jest wydanie wyroku częściowego rozstrzygającego co do jednego z żądań ewentualnych lub alternatywnych);

2. naruszenie art. 317 § 1 k.p.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy - Prawo bankowe w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 4 ustawy - Prawo bankowe w zw. z 3851 § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 in fine dyrektywy Rady nr 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez wydanie wyroku częściowego rozstrzygającego w przedmiocie żądania głównego pozwu (pkt I pozwu) dotyczącego zapłaty kwot 371261,71 zł oraz 8593,62 CHF z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, podczas gdy wydanie wyroku częściowego w tym zakresie było co najmniej przedwczesne, ponieważ przedtem sąd powinien po pierwsze w całości rozważyć, czy sporne klauzule waloryzacyjne są niedozwolonymi postanowieniami umownymi oraz po drugie powinien dokonać oceny jakie są skutki wyeliminowania z treści umowy stron spornych klauzul waloryzacyjnych, albowiem mogłoby się okazać, że skutkiem wyeliminowania z umowy stron abuzywnych klauzul waloryzacyjnych jest upadek całej umowy (jej nieważność), gdyż po wyłączeniu z treści spornej umowy kredytu abuzywnych klauzul waloryzacyjnych nie jest możliwe jej dalsze obowiązywanie;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez wybiórczą ocenę materiału dowodowego i brak wszechstronnej jego analizy połączone z błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceną materiału dowodowego, wyrażające się przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji, jakoby Powodowie zostali prawidłowo pouczeni o ryzyku kursowym (walutowym) oraz o wszystkich innych ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu denominowanego do waluty CHF, podczas gdy Bank zaniechał prawidłowego pouczenia Powodów o tychże ryzykach przed zawarciem umowy kredytu (pouczenie było wprowadzające w błąd), albowiem Powodowie (jako osoby wykształcone i ostrożne) nie związałyby się takim produktem finansowym, gdyby zostali w sposób należyty zaznajomieni z wiążącym się z nim ryzykiem i skali jego prawdopodobieństwa;

4. naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że: a) pozwany udowodnił, iż poinformował powodów przed zawarciem umowy kredytu w sposób wystarczający o szeroko pojmowanym ryzyku walutowym, podczas gdy pozwany nie sprostował w tym zakresie obowiązkowi dowodzenia, b) powodowie nie udowodnili, iż nie poinformowano ich w sposób wystarczający o szeroko pojmowanym ryzyku walutowym, podczas gdy sprostali ciężarowi dowodu w tym zakresie, a okoliczności te dowiedzione zostały zeznaniami powodów;

5. naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy - Prawo bankowe poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że sporna umowa kredytu zawiera wszystkie essentialia negotii, podczas gdy umowa ta nie określa kwoty środków pieniężnych, jakiej Bank zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy oraz nie zawiera postanowienia przewidującego zwrot kwoty wykorzystanego kredytu, lecz z jej treści wynika obowiązek zwrotu kwoty innej niż kwota wykorzystanego kredytu (pomijając odsetki, prowizję i inne opłaty), a co za tym idzie umowa ta jest bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z ustawą;

6. naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy - Prawo bankowe poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że sporna umowa kredytu określa kwotę i walutę kredytu, podczas gdy umowa kredytu łącząca strony nie zawiera tych elementów, a więc jest bezwzględnie nieważna jako sprzeczna z ustawą; ewentualnie naruszenie art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 358 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że wskazanie kwoty i waluty kredytu wyrażonej w walucie CHF nie narusza obowiązującej w dacie zawarcia umowy zasady walutowości wyrażonej w brzmieniu art. 358 § 1 k.c., podczas gdy wskazanie kwoty i waluty kredytu wyrażonej w walucie CHF narusza obowiązującą w dacie zawarcia umowy zasadę walutowości wyrażoną w dawnym brzmieniu art. 358 § 1 k.c., a więc postanowienie to jest bezwzględnie nieważne jako sprzeczne z ustawą, a co za tym idzie cała umowa kredytu jest bezwzględnie nieważna gdyż bez postanowień dotkniętych nieważnością umowa kredytu nie zostałaby zawarta;

7. naruszenie art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 358<sup>1</sup> § 2 i 5 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy - Prawo bankowe polegające na braku rozważenia, czy zastosowany w umowie kredytu mechanizm denominacji (odniesienia do kursu franka szwajcarskiego) pozwalający na waloryzację części kapitałowej świadczenia Powodów jest dopuszczalny, podczas gdy nie jest dopuszczalna waloryzacja umowna części kapitałowej rat kapitałowo-odsetkowych kredytu na podstawie art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., co prowadzi do bezwzględnej nieważności takiej normy umownej jako sprzecznej z ustawą, a co za tym idzie cała umowa kredytu jest bezwzględnie nieważna gdyż bez postanowień dotkniętych nieważnością umowa kredytu nie zostałaby zawarta;

8. naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że ułożenie praw i obowiązków stron w spornej umowie kredytu nie jest sprzeczne z właściwością (naturą) tego stosunku, podczas gdy jest ono sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku umownego kredytu, albowiem przyznaje jednej stronie (bankowi) prawo do określania wartości zobowiązania drugiej strony (kredytobiorcy) oraz w całości przerzuca ryzyko kursowe (walutowe) na kredytobiorcę, będącego konsumentem i słabszą stroną stosunku umownego, co prowadzi do bezwzględnej nieważności umowy kredytu jako sprzecznej z ustawą;

9. naruszenie art. 58 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że sporna umowa kredytu nie narusza zasad współzycia społecznego, podczas gdy narusza ona zasady szacunku wobec kontrahenta, uczciwości, zaufania, rzetelności, fachowości, zasadę dobrych obyczajów handlowych, a także zasadę przyzwoitości, gdyż przyznaje jednej stronie (bankowi) prawo do określania wartości zobowiązania drugiej strony (kredytobiorcy) i zawiera deficyty informacyjne w zakresie pouczenia o ryzyku kursowym, a nadto w całości przerzuca ryzyko kursowe (walutowe) na kredytobiorcę, będącego konsumentem i słabszą stroną stosunku umownego, co prowadzi do bezwzględnej nieważności umowy kredytu jako sprzecznej z w/w zasadami współzycia społecznego;

10. naruszenie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy - Prawo bankowe w zw. z art. 69 ust. 2 pkt 4 ustawy - Prawo bankowe w zw. z 3851 § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 in fine dyrektywy Rady nr 93/13/EWG w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez brak rozważenia, czy sporna umowa stron nie jest nieważna wskutek wyeliminowania z niej klauzul waloryzacyjnych, będących niedozwolonymi postanowieniami umownymi, podczas gdy sąd powinien po pierwsze w całości rozważyć, czy sporne klauzule waloryzacyjne są niedozwolonymi postanowieniami umownymi oraz po drugie powinien dokonać oceny jakie są skutki wyeliminowania z treści umowy stron spornych klauzul waloryzacyjnych, albowiem mogłoby się okazać, że skutkiem wyeliminowania z umowy stron abuzywnych klauzul waloryzacyjnych jest upadek całej umowy (jej nieważność), gdyż po wyłączeniu z treści spornej umowy kredytu abuzywnych klauzul waloryzacyjnych nie jest możliwe jej dalsze obowiązywanie;

11. naruszenie art. 410 § i 2 k.c. w zw. z art. 405 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że świadczenia spełniane przez powodów tytułem spłaty kredytu były świadczeniami należnymi, podczas gdy świadczenia te w całości miały charakter świadczeń nienależnych albowiem następowały bez ważnej podstawy prawnej, gdyż umowa kredytu łącząca strony jest nieważna lub upadła wskutek wyeliminowania z niej abuzywnych klauzul waloryzacyjnych.

Wnosząc o:

1) uchylenie zaskarżonego wyroku częściowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej;

2) ewentualnie, z ostrożności procesowej, na wypadek stwierdzenia przez sąd braku podstaw do uwzględnienia powyższego żądania zmianę zaskarżonego wyroku częściowego poprzez zasądzenie od pozwanego solidarnie na rzecz powodów kwoty 371261,71 zł (trzysta siedemdziesiąt jeden tysięcy dwieście sześćdziesiąt jeden złotych 71/100) oraz kwoty 8593,62 franków szwajcarskich (osiem tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt trzy franki szwajcarskie 62/100) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

(apelacja k. 240-254)

Pismem z 25 lipca 2019 r. pozwany złożył odpowiedź na apelację, wnosząc o jej oddalenie w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

(odpowiedź na apelację k. 266-282)

### **Sąd apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja jest zasadna w stopniu, w jakim prowadzi do uchylenia zaskarżonego wyroku częściowego z powodu nierozstrzygnięcia przez sąd I instancji o istocie sprawy.

Trafnie podnieśli skarżący, że sąd okręgowy naruszył art. 317 § 1 k.p.c. wydając wyrok częściowy w sytuacji procesowej wykluczającej taką możliwość.

Nie można podzielić poglądu sądu I instancji, że powodowie zgłosili dwa alternatywne roszczenia procesowe, tj. pierwsze, które dotyczy zapłaty kwot wpłaconych tytułem wykonania umowy kredytu przy założeniu, że jest ona nieważna, natomiast drugie – dotyczące nadpłaty wynikającej z abuzywności niektórych postanowień umowy kredytu.

Z powództwa wynika, że powodowie żądają zasądzenie od pozwanego solidarnie na ich rzecz 371 261, 71 zł oraz 8593,62 franków szwajcarskich wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, przy czym roszczenie to zostało oparte na twierdzeniu, że umowa kredytu łącząca strony jest nieważna, albo ewentualnie zasądzenia 115 864, 82 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty na wypadek stwierdzenia przez sąd braku podstaw do uwzględnienia żądania zgłoszonego w punkcie pierwszym pozwu, z tym że roszczenie to zostało oparte na twierdzeniu o niedozwolonym charakterze niektórych z postanowień umowy kredytu.

Sąd apelacyjny wyjaśnia, że polskiemu prawu procesowemu nie jest znana konstrukcja „alternatywnych roszczeń procesowych”.

W piśmiennictwie i orzecznictwie przyjmuje się, że w powództwie o zasądzenie świadczenia żądanie może zostać sformułowane w sposób alternatywny. W żądaniu alternatywnym mamy do czynienia ze zobowiązaniem przemiennym, czyli takim, którego wykonanie może nastąpić przez spełnienie jednego z kilku świadczeń (art. 365 k.c.). Jeżeli wybór świadczenia należy do dłużnika lub osoby trzeciej, wierzyciel w powództwie może tylko żądać alternatywnego zasądzenia od pozwanego wszystkich wynikających z zobowiązań świadczeń (np. wydania określonej rzeczy albo zapłacenia określonej kwoty). W takim przypadku w pozwie powód wymienia dwa świadczenia żądając ich zasądzenia, natomiast sąd uwzględniając powództwo zasądza oba roszczenia (zob. W. Broniewicz, Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 1998, s. 168; uzasadnienie uchwały SN z 18 października 2013 r., III CZP 58/13).

Analiza żądań powództwa prowadzi do wniosku, że w pozwie nie zgłoszono żądań, które odpowiadałyby tak opisanemu przypadkowi kumulacji roszczeń.

Z konstrukcji żądań powództwa oraz wyjaśnień apelacji wynika, że powodowie zgłosili żądanie główne łącznie z żądaniem ewentualnym. W żądaniu ewentualnym mamy do czynienia z żądaniem wskazanym na miejscu pierwszym oraz żądaniem wskazanym na miejscu drugim, tj. żądaniem ewentualnym, zgłoszonym na wypadek nieuwzględnienia przez sąd żądania wskazanego na pierwszym miejscu. W takim przypadku sąd orzeknie o żądaniu ewentualnym tylko wtedy, gdy oddali to zgłoszone na pierwszym miejscu, jeśli natomiast uwzględni żądanie wymienione w pierwszej kolejności, to o żądaniu ewentualnym nie będzie orzekał. Jest to przypadek – obok żądania alternatywnego oraz żądania przemiennego - szczególnej kumulacji roszczeń (zob. wyr. SN z 26.1.1979 r., IV CR 403/78, OSP 1980, Nr 3, poz. 55). Istnieją tu bowiem formalnie dwa roszczenia, jednakże sąd orzeka tylko o jednym (orz. SN z 7.9.1960 r., II CR 366/59, PUG 1961, Nr 12, s. 424). Dokonanie kumulacji roszczeń przez powoda, w tym wskazanie żądania głównego i ewentualnego, jest wiążące dla sądu (zob. uzasadnienie uchwały SN z 18 października 2013 r., III CZP 58/13).

W przypadku zgłoszenia skumulowanych roszczeń zasadniczego oraz ewentualnego powiązanie między nimi jest ściśle. Przy uwzględnieniu żądania zasadniczego nie orzeka się w ogóle o żądaniu ewentualnym, natomiast o żądaniu

ewentualnym orzeka się dopiero, gdy brak podstaw do uwzględnienia żądania zasadniczego, i wtedy następuje oddalenie żądania zasadniczego oraz orzeczenie (zasadzające lub oddalające) o żądaniu ewentualnym (wyr. SN z 31.1.1996 r., III CRN 58/95). Wskazane powiązanie prowadzi zatem do wniosku, że nie można oddalić roszczenia zgłoszonego na pierwszym miejscu (roszczenia zasadniczego) bez rozstrzygnięcia o roszczeniu zgłoszonym na drugim miejscu (roszczenia ewentualnego). Dlatego nie można podzielić stanowiska sądu pierwszej instancji, że w przypadku kumulacji żądania ewentualnego zgłoszonego obok żądania głównego, sąd może wydać wyrok częściowy wyłącznie co do roszczenia zgłoszonego na pierwszym miejscu przez jego oddalenie.

Wyrok częściowy może zostać wydany przez sąd I instancji wyłącznie w przypadkach wymienionych w art. 317 § 1 k.p.c. Według tego przepisu sąd może wydać wyrok częściowy, jeżeli nadaje się do rozstrzygnięcia tylko część żądania lub niektóre z żądań pozwu; to samo dotyczy powództwa wzajemnego. Przepis ten, jako wyjątek od art. 316 § 1 k.p.c., powinien być wykładany w sposób ścisły. Interpretacja rozszerzająca warstwy normatywnej w brzmieniu „część żądania lub niektóre z żądań pozwu” jest wykluczona. W rozumieniu art. 317 § 1 k.p.c. chodzi zatem o pozew, który stanowi pismo procesowe obejmujące powództwo, czyli żądanie skierowane do sądu o wydanie rozstrzygnięcia określonej treści, względem pewnego podmiotu, oparte na wskazanej podstawie faktycznej (art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.). Żądanie pozwu jest roszczeniem procesowym, a jego treścią jest twierdzenie powoda o przysługującym mu i podlegającym ochronie interesie materialnoprawnym, które stanowi przedmiot procesu.

W związku z powyższym rozstrzygnięcie w wyroku częściowym, o którym stanowi art. 317 § 1 k.p.c., o części żądania lub o niektórych z żądań z pozwu może mieć miejsce tylko w przypadku kumulacji przedmiotowej roszczeń z art. 191 k.p.c. Według tego przepisu powód może dochodzić jednym pozwem kilku roszczeń przeciwko temu samemu pozwanemu, jeżeli nadają się one do tego samego trybu postępowania oraz jeżeli sąd jest właściwy ze względu na ogólną wartość roszczeń, a ponadto - gdy roszczenia są różnego rodzaju - o tyle tylko, o ile dla któregośkolwiek z tych roszczeń nie jest przewidziane postępowanie odrębne ani też nie zachodzi niewłaściwość sądu według przepisów o właściwości bez względu na wartość przedmiotu sporu. Założeniem wyroku częściowego obejmującego tylko część żądania jest zatem dopuszczalność rozdrobnienia roszczenia (K. Piasecki, w: K. Piasecki, A. Marciniak, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1- 366, t. 1, Warszawa 2014, art. 317), natomiast możliwość objęcia wyrokiem częściowym niektórych z żądań pozwu może być wynikiem kumulacji przedmiotowej roszczeń (A. Góra-Błaszczkowska, w: A. Góra- Błaszczkowska, Kodeks postępowania cywilnego. Tom 1 A. Komentarz do art. 1 – 424<sup>12</sup>, Warszawa 2020, art. 317, nb. 1). W regulacji chodzi jednak wyłącznie o kumulację rzeczywistą (tak też M. Manowska, w M. Manowska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1 – 505<sup>38</sup>, Warszawa 2015, art. 317, Nb. 1). Dlatego hipoteza art. 317 § 1 k.p.c. obejmuje dwie sytuacje, różne pod względem struktury żądań powoda: 1) żądanie jedno, które może być "rozdrobnione" i 2) kilka skumulowanych roszczeń, które mogą być rozdrobnione, w tym sensie, że mogłyby być dochodzone w osobnych procesach (tak K. Piasecki, w: K. Piasecki, A. Marciniak, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1- 366, t. 1, Warszawa 2014, art. 317, nb 2).

Nie dochodzi do rzeczywistej kumulacji przedmiotowej w przypadku sformułowania roszczeń w sposób alternatywny, ewentualny, czy uwzględniający upoważnienie przemienne (M. Manowska, w M. Manowska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1 – 505<sup>38</sup>, Warszawa 2015, art. 317, Nb. 1). Dopuszczalność sformułowania żądania pozwu w sposób alternatywny, ewentualny, czy też uwzględniający upoważnienie przemienne, nie zależy bowiem od spełnienia przesłanek określonych w art. 191 k.p.c., lecz od treści stosunku prawnego, którego dotyczą te żądania (por. I. Kunicki, w: A. Marciniak, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Art. 1-424<sup>12</sup>, Warszawa 2020, art. 191, nb 10).

Wprawdzie w literaturze wyrażone zostały poglądy, że w przypadku sformułowania żądania w sposób ewentualny, nie można wydać wyroku częściowego odnośnie do żądania zgłoszonego na pierwszym miejscu, nie wydające rozstrzygnięcia co do żądania zgłoszonego na drugim miejscu (W. Siedlecki, w: Z. Resich, W. Siedlecki, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. 1, Warszawa 1969, s. 479) albo że w razie zgłoszenia przez powoda żądania ewentualnego nie jest dopuszczalne wydanie wyroku częściowego co do żądania ewentualnego (K. Piasecki, w: K. Piasecki, A. Marciniak, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1- 366, t. 1, Warszawa 2014, art. 317, nb

16), lecz zdaniem sądu apelacyjnego poglądy te nie są ściśle. Dopuszczalność wydania wyroku częściowego wynika z tego, że sprawa dojrzała jest do rozstrzygnięcia w określonej części tak, że wynik procesu co do pozostałej części roszczeń w żaden sposób nie będzie oddziaływał na treść wyroku częściowego (A. Góra-Błaszczkowska, w: A. Góra-Błaszczkowska, Kodeks postępowania cywilnego. Tom 1 A. Komentarz do art. 1 – 424<sup>12</sup>, Warszawa 2020, art. 317, nb. 2). Przyjmuje się również, że wydanie wyroku częściowego nie jest dopuszczalne w odniesieniu do kwestii, co do której orzeczenie powinno być wydane jednocześnie z rozstrzygnięciem o głównym przedmiocie procesu (A. Jakubecki, w: H. Dolecki, T. Wiśniewski, Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Artykuły 1 – 366, Warszawa 2013, art. 317, Nb. 5). Taka sytuacja występuje w przypadku kumulacji roszczenia głównego oraz roszczenia ewentualnego, gdyż między nimi zachodzi takie powiązanie wynikające z podstawy faktycznej roszczeń, że negatywne rozstrzygnięcie o roszczeniu głównym będzie mogło oddziaływać na rozstrzygnięcie o roszczeniu ewentualnym nie objętym wyrokiem częściowym.

Wskazana sytuacja procesowa niewątpliwie zachodzi w sprawie. Trafnie zarzucają bowiem apelujący, że wydając wyrok częściowy sąd I instancji zamknął drogę do uznania, że umowa kredytu jest nieważna, gdyby wskutek zbadania abuzywności klauzul waloryzacyjnych okazało się, że umowa kredytu jest nieważna w całości. Oddalając bowiem żądanie główne z punktu pierwszego pozwu o zapłatę 371 261, 71 zł i 8 593, 62 CHF na tej podstawie, że umowa kredytu jest ważna, sąd okręgowy nie rozważył, czy postanowienia umowy kredytu są abuzywne, a jeżeli tak, to czy ich wyeliminowanie może wywołać skutek w postaci nieważności umowy kredytu. Jeżeli sąd doszedłby do takiej oceny, to aktualizowałoby się roszczenie wyrażone w punkcie pierwszym pozwu. Między roszczeniem głównym oraz ewentualnym zachodzi bowiem ścisły związek w zakresie skutków abuzywności postanowień umowy kredytu, która wyłącza możliwość wydania wyroku częściowego w analizowanym przypadku. Wprawdzie sąd okręgowy wyodrębnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jednostkę redakcyjną na potrzeby omówienia nieważności umowy wynikających z przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, lecz analiza tej części uzasadnienia, nie prowadzi do konkluzji, że sąd omówił zagadnienie abuzywności postanowień umownych (nie wskazano nawet, których postanowień umownych rozważania sądu dotyczą), lecz zagadnienie zakresu informacji przekazanych konsumentom w związku z zawarciem umowy kredytu, jak słusznie wskazano w apelacji.

W związku z tym należy stwierdzić, że wydanie wyroku częściowego w braku spełniania przesłanek z art. 317 § 1 k.p.c. stanowi o nierozpoznaniu istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., co uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania bez konieczności rozważania pozostałych zarzutów apelacji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd okręgowy weźmie pod rozwagę, że w sprawie ze względu na ścisły związek między żądaniem ewentualnym zgłoszonym obok żądania głównego wydanie wyroku częściowego, o którym stanowi art. 317 § 1 k.p.c., negatywnie, wyłącznie co do żądania głównego jest niedopuszczalne (art. 386 § 6 k.p.c.).

Sąd okręgowy rozstrzygnie w wyroku o całości żądań powództwa mając na względzie konstrukcję i zasady orzekania w przypadku zgłoszenia żądań zasadniczego i ewentualnego.

Uwzględnienie zarzutu naruszenia prawa procesowego najdalej idącego dezaktualizuje potrzebę odniesienia się przez sąd apelacyjny do pozostałych zarzutów apelacji.

Mając na uwadze powyższe sąd apelacyjny orzekł jak w sentencji.